



Sygn. akt III PK 116/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa M. A.

przeciwko E. Spółce Akcyjnej w P. i Skarbowi Państwa - Ministrowi Skarbu Państwa

o wydanie bezpłatnych akcji i odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 maja 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej Skarbu Państwa - Ministra Skarbu Państwa od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 24 maja 2013 r.

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 24 maja 2013 r. oddalił apelację pozwanego Skarbu Państwa – Ministra Skarbu Państwa od wyroku Sądu Rejonowego w S. z 7 listopada 2012 r., który zasądził od apelującego na rzecz powódki M. A. odszkodowanie w kwocie 69.147 zł za utratę prawa do akcji. Pierwotnie powódka

pozwem z 3 czerwca 2011 r. wystąpiła przeciwko pozwanej spółce akcyjnej E. w P. o wydanie bezpłatnych akcji, co spotkało się z zarzutem, że nie złożyła w terminie oświadczenia o zamiarze nabycia akcji w trybie art. 38 ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm., dalej „ustawa” lub „ustawa z 1996 r.”). Powódka cofnęła roszczenie o wydanie akcji i w to miejsce zażądała odszkodowania. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie Skarb Państwa – Ministra Skarbu Państwa. Ustalił, że powódka była zatrudniona w Zakładzie Energetycznym w S. od 1 sierpnia 1975 r. do 31 maja 1979 r. oraz od 16 sierpnia 1979 r. do października 1994 r. Zatrudnienie ustało w związku z przejściem na rentę z tytułu niezdolności do pracy. Powódka nie pracowała od 1994 r. i miała rentę z tytułu niezdolności do pracy. Do października 2010 r. w ogóle nie wiedziała o nieodpłatnym wydawaniu akcji. W 1997 r. ze względu na ciężką chorobę prawie nie przeglądała prasy. W 2003 r. powstała E. spółka akcyjna w P., przez połączenie spółek, do których należał Zakład Energetyczny S. S.A. Pierwsze wezwanie uprawnionych pracowników komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego ZE S. do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji spółka opublikowała w prasie. Oświadczenia należało składać do 8 lipca 1997 r. Kolejne ogłoszenia dał Minister Skarbu Państwa 15 września 1997 r. w dzienniku Życie, 26 września 1997 r. w Gazecie Wyborczej oraz 3 października 1997 r. w Super Expresie. Wskazano w nich, że 8 października 1997 r. upływa termin do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa. Pierwsze czynności w celu złożenia oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji powódka podjęła 22 października 2010 r., po tym, gdy dowiedziała się o możliwości otrzymania bezpłatnych akcji od byłego pracownika ZE S. w autobusie komunikacji miejskiej. E. S.A. odmówiła wydania akcji, wobec złożenia oświadczenia po terminie. Pierwsze zbycie przez Skarb Państwa akcji E. S.A. nastąpiło w lutym 2010 r. Powódka byłaby uprawniona do otrzymania 3.900 akcji. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w części dotyczącej cofnięcia żądania wydania akcji (art. 355 § 1 k.p.c.). Odszkodowanie za utratę akcji zasądził na podstawie art. 471 k.c. Rozstrzygnął, że powódka zasadnie upatrywała odszkodowania w nieprawidłowej realizacji obowiązku publikowania ogłoszeń wzywających do obejmowania

bezpłatnych akcji. Zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy osoby uprawnione mogły skorzystać z prawa do akcji nieodpłatnie. Termin wejścia ustawy w życie był zmieniany i ostatecznie 8 kwietnia 1997 r. weszła w życie, ale ze skróconym (z sześciu do trzech miesięcy) terminem składania oświadczeń o zamiarze nabycia akcji, który miał upłynąć 8 lipca 1997 r. Sąd Rejonowy ocenił, że zmiany ustawy wskazują na skomplikowany charakter zasad wejścia jej w życie oraz sposobu obliczania terminu do składania oświadczeń. Zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33, poz. 200, dalej jako „rozporządzenie”), niezwłocznie po sporządzeniu aktu komercjalizacji Minister miał wezwać pracowników do składania oświadczeń o zamiarze nabycia akcji, złożonych stosownie do art. 38 ust. 1 ustawy. Oznaczało to, że wezwanie powinno być dokonane niezwłocznie po wejściu w życie ustawy, a więc w ciągu tygodnia a co najwyżej dwóch tygodni. Obwieszczenie wzywające do składania oświadczeń powinno więc być dokonane do 22 kwietnia 1997 r. Ogłoszeń dokonano dopiero dnia 20 i 21 maja 1997 r. Nie zostały więc zamieszczone niezwłocznie, co dotyczy nie tylko opóźnienia względem wejścia w życie ustawy, ale także w odniesieniu do długości okresu. Był on bardzo krótki i biegł od 8 kwietnia do 8 lipca 1997 r. Naruszony został więc § 3 ust. 1 rozporządzenia. Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji została z dniem 8 lipca 1997 r. jeszcze raz znowelizowana w zakresie istotnym dla rozpoznawanej sprawy. Termin złożenia oświadczeń o zamiarze nabycia akcji z art. 38 ust. 1 ustawy został określony na sześć miesięcy, a więc upływał 8 października 1997 r. Sąd Rejonowy uznał, że w tej sytuacji należało niezwłocznie dokonać nowego wezwania, według zasad określonych w rozporządzeniu. Minister Skarbu Państwa nie dokonał takiego wezwania, gdyż obwieszczenia publikowane od 15 września do 3 października 1997 r. miały abstrakcyjny charakter, jako że nie dotyczyły pozwanej spółki. Obwieszczenie to nie zostało dokonane niezwłocznie, o czym świadczy nie tylko to, że nastąpiło po upływie ponad dwóch miesięcy od nowelizacji ustawy, ale także to, że ogłoszono je na kilkanaście dni przed upływem terminu. Tak rozumiana bezprawność działania

pozwanego została potwierdzona wyrokiem Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2003 r., I PK 272/02, OSNP 2004 nr 17, poz. 296, wydanym w sprawie o analogicznym stanie faktycznym. Adekwatny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem pozwanego a szkodą powódki został uprawdopodobniony w dostatecznym stopniu. Gdyby oba wezwania zostały dokonane we właściwy sposób, a zwłaszcza przy użyciu języka prostego, jednoznacznego, zrozumiałego dla wszystkich, i przede wszystkim gdyby zostały dokonane niezwłocznie, to powódka mogłaby się dowiedzieć o swoim obowiązku, chociaż w tamtym okresie na ogół nie czytała gazet. Krąg osób poinformowanych o tym obowiązku byłby bowiem zdecydowanie szerszy, a informacje innych osób stanowiłyby dla powódki źródło wiedzy. Jest dostatecznie prawdopodobne, że miałyby ją w czasie umożliwiającym złożenie oświadczenia w terminie. Rozumowanie takie również zostało potwierdzone w powołanym wyroku Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2003 r., I PK 272/02. Ustalenie odszkodowania nastąpiło według ceny akcji oferowanej w pierwszym dniu sprzedaży (zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2000 r., I PKN 563/99, OSNP 2001 nr 18, poz. 560). Powódka sprzedałaby akcje w pierwszym możliwym momencie, czyli 17 lutego 2012 r. (dwa lata od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji – art. 38 ust. 3 ustawy). Sytuacja osobista i majątkowa powódki była niekorzystna, bowiem jako przewlekle chora podlegała długotrwałemu leczeniu, miała niewielką rentę z tytułu niezdolności do pracy i zeznała, że nie czekałaby ze spieniężeniem akcji do ewentualnego ich wzrostu w przyszłości. Sąd przyjął najniższą wartość akcji z 17 lutego 2012 r., wynoszącą 17,73 zł. Wartość odszkodowania za utracone akcje wynosiła 69.147 zł (3.900 akcji x 17,73 zł). W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego oraz przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, art. 231 k.p.c. przez przyjęcie wbrew ustalonym faktom, że gdyby pozwany dokonał osobiście oraz wcześniej wezwań prasowych do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji oraz sformułował je językiem bardziej zrozumiałym dla prostego człowieka, to powódka powzięłaby stosowne informacje za pośrednictwem prasy lub osób trzecich. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji podzielił ustalenia stanu faktycznego oraz prawną ocenę Sądu Rejonowego. Za prawidłowe uznał rozstrzygnięcie, zgodne z wyrokiem

Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2003 r., I PK 272/02, w analogicznym stanie faktycznym. Postępowanie pozwanego dotknięte było nieprawidłowościami i uprawniona powódka nie została prawidłowo wezwana do złożenia oświadczenia o zamiarze nabycia akcji. Obwieszczenie wzywające do składania oświadczeń winno zostać ogłoszone co najwyżej do 22 kwietnia 1997 r., zaś pozwana spółka dokonała ich dopiero dnia 20 i 21 maja 1997 r. Obwieszczenie nie zostało więc dokonane niezwłocznie, co dotyczy nie tylko opóźnienia względem wejścia w życie ustawy, ale przede wszystkim w odniesieniu do długości okresu, dokonanie ogłoszenia nastąpiło bowiem niemalże w połowie biegu terminu. Celem nowelizacji ustawy z dniem 8 lipca 1997 r. było zwiększenie możliwości złożenia w terminie oświadczeń o zamiarze nabycia akcji, a w szczególności w odniesieniu do osób nie będących już pracownikami skomercjalizowanych przedsiębiorstw. Termin składania oświadczeń miał upłynąć 8 października 1997 r. Należało dokonać nowego wezwania według zasad określonych w rozporządzeniu. Ogłoszenia z 15 i 26 września 1997 r. oraz z 3 października 1997 r. nie odpowiadały zasadom określonym w rozporządzeniu. Miały abstrakcyjny charakter, jako że nie wskazano nazw spółek, których uprawnieni pracownicy byli adresatami. Ogłoszenia te także nie zostały dokonane niezwłocznie, gdyż nastąpiły po upływie ponad dwóch miesięcy od nowelizacji ustawy i na kilkanaście dni przed upływem terminu. Nieprawidłowe wykonanie tej czynności (wezwanie przez ogłoszenie) oznaczało nienależyte wykonanie zobowiązania. Gdyby obwieszczenia o obowiązku składania oświadczeń dokonane były szybciej i w przepisany prawem sposób, to powódka dowiedziałaby się o tym szybciej, przez co mogłaby skutecznie zrealizować swoje uprawnienie w terminie. W podobnym stanie faktycznym również Sąd Najwyższy w wyroku z 22 sierpnia 2003 r. przyjął, że gdyby wezwania zostały dokonane we właściwy sposób, a więc przy użyciu języka prostego, jednoznacznego, zrozumiałego dla wszystkich, a przede wszystkim gdyby zostało dokonane niezwłocznie, to powódka mogłaby się dowiedzieć o swoim obowiązku szybciej, chociaż nie czyta gazet i nie ogląda telewizji. Krąg osób poinformowanych o tym obowiązku byłby bowiem zdecydowanie szerszy, a informacje od innych osób stanowiłyby dla powódki źródło wiedzy. Nietrafny był zarzut przedawnienia, gdyż nie zaczęło się 8 października 1997 r., kiedy upłynął termin złożenia oświadczenia

o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji spółki. Termin przedawnienia należy liczyć od dnia, w którym roszczenie powódki stało się wymagalne i w którym powódka mogła ustalić wysokość szkody. Akcje spółki E. zostały dopuszczone do obrotu publicznego dla pracowników od 17 lutego 2012 r. Przed tym dniem powódka nie mogłaby zbyć akcji. Z tego względu termin przedawnienia należy liczyć od 17 lutego 2012 r., tj. od dnia w którym roszczenie powódki stało się wymagalne i w którym mogła ustalić wysokość szkody. W konsekwencji, nawet gdyby przyjąć za pozwanym, że dla tego typu roszczeń termin przedawnienia ustala się na podstawie przepisów Kodeksu pracy, a więc wynosi trzy lata, to zarzut przedawnienia i tak należałoby uznać za nieuzasadniony. Skoro termin wymagalności roszczenia przypadał 17 lutego 2012 r., to trzyletni termin przedawnienia z art. 291 § 1 k.p. upłynąłby dopiero 17 lutego 2015 r.

Prokuratoria Generalna, reprezentując Skarb Państwa, zaskarżyła skargą kasacyjną w całości wyrok Sądu Okręgowego w S. z 24 maja 2013 r. Zarzuciła naruszenie: 1) art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pomiędzy działaniem polegającym na nieprawidłowym, w ocenie Sądu, opublikowaniu w prasie ogłoszeń o zgłaszaniu przez uprawnione osoby oświadczeń o zamiarze nabycia nieodpłatnie akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa, a szkodą powódki w postaci utraconego prawa do akcji, wskutek niezłożenia w terminie oświadczenia, zachodzi adekwatny związek przyczynowy, w sytuacji, kiedy ustalono, że powódka w okresie biegu terminu na złożenie oświadczenia nie czytała prasy, a przedmiotowe oświadczenia złożyło ponad osiem tysięcy innych uprawnionych osób (w tym renciści i emeryci); 2) art. 291 § 1 k.p. przez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że roszczenie o odszkodowanie z tytułu utraconego prawa do akcji pracowniczych staje się wymagalne dopiero w dniu, w którym akcje te mogły stać się przedmiotem obrotu zgodnie z art. 38 ust. 3 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (w brzmieniu ustalonym ustawą z 21 lutego 1997 r. o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych) i wobec tego dopiero od tego dnia należy liczyć bieg terminu przedawnienia przedmiotowego roszczenia; 3) art. 362 k.c. przez niezastosowanie i obciążenie odpowiedzialnością za szkodę z tytułu utraconego prawa do akcji pracowniczych w całości pozwany Skarb Państwa; 4) art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c.

przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odszkodowania nie według cen z daty ustalenia odszkodowania (wyrokowania), a według cen z 17 lutego 2012 r., tj. pierwszego dnia, kiedy akcje pracownicze mogły stać się przedmiotem obrotu, względnie poprzez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie odszkodowania nie według średniego kursu akcji liczonego od 17 lutego 2012 r. do dnia wyrokowania w pierwszej instancji; 5) art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, polegające ograniczeniu się do polemiki z podniesionymi w apelacji zarzutami prawa materialnego, skutkujące uchYLENIEM SIĘ od obowiązku kompleksowej oceny zaskarżonego apelacją wyroku przez pryzmat jego zgodności z normami materialnoprawnymi, czego skutkiem było przyjęcie pełnej odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę powódki. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że jest oczywiście uzasadniona a ponadto, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne: Kiedy staje się wymagalne roszczenie o odszkodowanie z tytułu utraconego prawa do akcji pracowniczych należnych na podstawie art. 36 i nast. ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji w sytuacji niezłożenia przez osobę uprawnioną oświadczenia przewidzianego przez art. 38 ust. 1 tej ustawy?

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Pozwana spółka akcyjna E. wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej, co do zaskarżenia pkt I wyroku Sądu Okręgowego w S., w zakresie, w jakim oddalono apelację pozwanej od orzeczeń z pkt. I. i pkt. III. wyroku Sądu Rejonowego w S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego nie została uwzględniona.

Zarzut przedawnienia jako pierwszy miał prowadzić do oddalenia powództwa, gdyż skarżący zakłada trzyletnie przedawnienie z art. 291 § 1 k.p. i początek biegu przedawnienia łączy z terminem, w którym zgodnie z ustawą z 1996 r. uprawniony pracownik mógł złożyć oświadczenie o zamiarze nabycia akcji, a więc przedawnienie miało biec od 9 października 1997 r. (art. 38 ust. 1 ustawy). Odwołanie się przez skarżącego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 listopada 2012 r., I PZP 1/12, w której przyjęto, że roszczenie o

odszkodowanie od pracodawcy z tytułu utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji ulega przedawnieniu na podstawie art. 291 § 1 k.p. nie jest uprawnione w tej sprawie, gdyż uchwała ta odnosi się do odpowiedzialności za niewykonanie obowiązku przez pracodawcę w ramach stosunku pracy. Uchwała ta nie zamyka problemu przedawnienia w sprawie o cywilną odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, który jako właściciel akcji nie wykonał lub nienależycie wykonał obowiązki określone w ustawie z 1996 r. W sprawie, w której podjęto uchwałę roszczenie pracownika wynikało bezpośrednio ze stosunku pracy i nie chodziło o roszczenie ze stosunku cywilnoprawnego uprawnionego do akcji od Skarbu Państwa, ani od pracodawcy (spółki), który działał w jego imieniu z tytułu zawartej umowy (art. 474 k.c.), lecz o samodzielną odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy za szkodę pracownika wynikającą z niezyskania akcji w należytej liczbie. Takie rozróżnienie podmiotów odpowiedzialnych i odpowiedzialności wynika z odrębności relacji cywilnoprawnej uprawnionego do akcji do Skarbu Państwa i obowiązków ze stosunku pracy, czyli obowiązków pracodawcy wobec pracownika związanych z realizacją tego uprawnienia. W obecnej sprawie chodzi o odpowiedzialność Skarbu Państwa za utratę prawa do akcji. Sądy pierwszej i drugiej instancji nie miały więc racji przyjmując pracowniczy, czyli trzyletni termin przedawnienia (art. 291 § 1 k.p.). Nie oznacza to, że roszczenie powódki przedawniło się. Odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego oparto na podstawie z art. 471 k.c. Ta podstawa odpowiedzialności nie budzi wątpliwości w orzecznictwie (por. choćby wyroki Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 2003 r., I PK 272/02, OSNP 2004 nr 17, poz. 296, z 22 stycznia 2004 r., I PK 291/03, OSNP 2004 nr 23, poz. 397, z 22 stycznia 2008 r., II PK 131/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 63, z 5 lutego 2009 r., II PK 115/08, LEX nr 725038, z 12 marca 2009 r., II PK 200/08, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 256, z 26 marca 2009 r., II PK 249/08, LEX nr 707874). Nie trzeba dodatkowo uzasadniać trafności przyjęcia jej w tej sprawie, gdyż skarżący nie zarzuca w skardze kasacyjnej naruszenia art. 471 k.c. Podstawa materialna roszczenia określa też termin przedawnienia. Analiza w tym zakresie może jednak wykraczać ponad potrzebę argumentacji, gdyż skarga kasacyjna podlega rozpoznaniu tylko w granicach zarzutów jej podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), a skarżący nie zarzuca naruszenia przepisów dotyczących cywilnego

przedawnienia, w tym przypadku z art. 118 k.c., ani też podstawowego przepisu dotyczącego wymagalności roszczenia, czyli art. 120 k.c., co aktualne byłoby również do zarzutu poprzestającego tylko na naruszeniu art. 291 § 1 k.p. Łączenie początku biegu przedawniania odszkodowania z upływem terminu do złożenia pisemnego oświadczenia o zamiarze nabycia akcji (art. 38 ust. 1 ustawy) powinno uwzględniać, że nie chodzi już o akcje, lecz o odszkodowanie za utratę prawa do akcji. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Może się wydawać *prima facie*, że skoro w ustawie z 1996 r. został ściśle określony termin do złożenia oświadczenia o zamiarze nabycia akcji, ze skutkiem utraty prawa do nabycia akcji w przypadku jego niezłożenia, to automatycznie termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za utratę prawa do nabycia akcji rozpoczyna się następnego dnia po tym terminie (9 października 1997 r.). W ocenie składu założenie takie nie musi być prawidłowe. Chodzi bowiem o odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c., czyli gdy dłużnik nie wykona lub nienależycie wykona zobowiązanie. Wówczas termin przedawnienia jest jeden dla obu tych sytuacji, czyli dziesięcioletni z art. 118 k.c., przy braku szczególnej regulacji. Jeżeli termin przedawnienia jest jednaki, to również wymagalność odszkodowania powinna być taka sama dla niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków przez dłużnika. Upraszczając, w sprawie można mówić tylko o niewykonaniu zobowiązaniu, bo ustalono, że powódka przed wymaganym terminem (8 października 1997 r.) nie została wezwana zgodnie z ustawą i dlatego nie była świadoma przysługującego jej prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. Wymagalność (początek przedawnienia) nie musi pokrywać się z wskazanym wyżej terminem do złożenia oświadczenia, gdyż zasadnicza treść obowiązku pozwanego - prócz przekazania uprawnionemu pracownikowi akcji - polegała na takim działaniu, aby pracownik uzyskał w pierwszej kolejności świadomość uprawnienia do nieodpłatnych akcji i aby potem mógł zdecydować czy złoży oświadczenie o zamiarze nabycia akcji. Cała konstrukcja przypisanej pozwanemu bezprawności

wynika więc z tego, że ciążył na nim obowiązek właściwego wezwania, a w istocie zawiadomienia o przysługującym uprawnionemu pracownikowi prawie. Zobowiązanie to powinno być wykonane zgodnie ze starannością ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju (art. 354 k.c.). Wykonanie zobowiązania dłużnika zasadniczo polegało na wzywaniu uprawnionych przez ogłoszenia prasowe, jednak ustawodawca nie ograniczył do tej formy obowiązku działania pozwanego. W rozporządzeniu wykonawczym do ustawy wskazano także na wywieszanie ogłoszeń w siedzibie spółki i we wszystkich jej zakładach lub oddziałach, a także na rozpowszechnianie w inny zwyczajowo przyjęty sposób (§ 3). Określone w ustawie prawo do akcji wymagało, aby uprawniony do akcji został wezwany i mógł podjąć decyzję o zamiarze nabycia akcji. Taki w istocie był cel obowiązku ciążącego na pozwanym. Uzasadnia to stwierdzenie, że początek terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powinien być zależny od świadomości wierzyciela, czyli od momentu, w którym dowiedział się o utraconym prawie do akcji skutkiem niewykonania zobowiązania przez pozwanego. Termin oparty na takiej wiedzy (*a tempore scientiae*), nie jest właściwy tylko przedawnieniu odpowiedzialności z deliktu, którego początek wyznacza wiedza o szkodzie. Oczywiście nawet w przypadku deliktu przedawnienie ma swe granice (art. 442 k.c. i art. 442¹ k.c.). W tej sprawie przekazywanie pracownikom akcji nastąpiło dopiero w 2010 r., czyli w terminie odległym od terminu w którym mieli złożyć pierwotne oświadczenia o zamiarze nabycia akcji (do 8 października 1997 r.). Pracownik może być świadomy prawa do akcji niezależnie od działania pozwanego, z drugiej strony nie jest wykluczona sytuacja, że nie będzie świadomy tego prawa mimo działań pozwanego, czego dowodzi choćby ustalenie w tej sprawie. Skoro efekt działania pozwanego miał prowadzić do tego, że pracownik powinien mieć wiedzę i być świadomy uprawnienia do akcji, to wzajemnie dopiero świadomość (wiedza) po stronie pracownika o utraconym uprawnieniu powinna decydować o wymagalności roszczenia odszkodowawczego, czyli o początku przedawnienia tego roszczenia (art. 120 k.c.). Oczywiście pracownik może mieć taką świadomość już w chwili upływu terminu z art. 38 ust. 1 ustawy albo uzyskać ją po tym terminie, ale wtedy skarżący musiałby to wykazać. Odnosi się to do obecnej sprawy, w której ustalono, że to pozwany nie wykonał właściwie obowiązku wezwania (czyli co najmniej nie

zawiadomił powódki o jej uprawnieniu). Pozwany nie wykazał, iżby powódka była wcześniej niż w 2010 r. świadoma swego prawa do nieodpłatnych akcji. Roszczenie o odszkodowanie nie przedawniło się więc według dziesięcioletniego terminu z art. 118 k.c. w związku z 471 k.c. Nieuprawnione było założenie Sądu w tej sprawie, że wymagalność roszczenia należało łączyć dopiero z terminem z art. 38 ust. 3 ustawy, skoro już dwa lata wcześniej Skarb Państwa zbywał pierwsze akcje na zasadach ogólnych; a ponadto ustalono, iż powódka o uprawnieniu do akcji (utraconym) dowiedziała się w 2010 r. Reasumując, termin przedawnienia, a przede wszystkim jego początek, czyli wymagalność, należało oceniać według treści uprawnienia pracownika i obowiązku (zobowiązania) pozwanego.

Zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., czyli braku adekwatnego związku przyczynowego, oparty jest na wątpliwej argumentacji, że skoro kilka tysięcy osób dowiedziało się z ogłoszeń prasowych o uprawnieniu do nieodpłatnych akcji, to sytuacją nietypową jest to, że powódka nie dowiedziała się o tym uprawnieniu. Wymagany, czyli adekwatny związek przyczynowy, nie spełnia się tym bardziej, że powódka nie czytała gazet, dlatego bez znaczenia (bezprzedmiotowe) było badanie związku między nawet niewłaściwymi wezwaniami (ogłoszeniami prasowymi) a sytuacją, w której powódka nie czytała gazet. Zarzut taki zdaje się przyjmować, że ustawodawca założył, iż tylko czytanie gazet spełnia adekwatny związek przyczynowy. Założenie takie nie jest zasadne, gdyż pomijałoby tych uprawnionych do akcji, którzy nie czytają gazet. Niezasadna byłaby również teza, że z ustawy z 1996 r. wynikał obowiązek czytania gazet. Wówczas nie byłoby możliwe stwierdzenie naruszenia art. 471 k.c., a to wszak jest podstawą rozstrzygnięcia w tej sprawie. Nawet gdyby zawęzić ocenę do ogłoszeń prasowych, to w tym zakresie stwierdzono niewykonanie zobowiązania przez pozwanego w odniesieniu do indywidualnego (konkretnego) uprawnienia powódki. Nie może być ona stawiana w gorszej sytuacji, dlatego że nie czytała prasy. Sąd rozstrzygnął, że gdyby wezwania prasowe były prawidłowe, to powódka mogłaby dowiedzieć się o uprawnieniu do akcji od innych osób. Ocena Sądów pierwszej i drugiej instancji w tym zakresie była szersza, choć w istocie stanowiła powtórzenie stanowiska Sądu Najwyższego, jakie zajął w podobnej sprawie (wskazany wyżej wyrok z 23 sierpnia 2003 r., I PK 272/02). Ponadto skarżący pomija, że obowiązek wezwania uprawnionych nie był

ograniczony tylko do ogłoszeń prasowych, gdyż w rozporządzeniu wykonawczym wskazano, że „*Wezwanie może być także rozpowszechniane w inny zwyczajowo przyjęty sposób*” (§ 3). Nie trzeba więc dalej argumentować, że obowiązek dłużnika był znacznie szerszy niż tylko wezwanie uprawnionych przez ogłoszenia prasowe.

Powyższa ocena odnosi się również do niezasadnego zarzutu naruszenia art. 362 k.c. Skarżący bowiem przyczynienia się powódki upatruje w tym, że nie czytała prasy. Z przepisów ustawy z 1996 r. i rozporządzenia wykonawczego, w szczególności z regulacji, że uprawnionych wzywa się przez ogłoszenia w prasie wcale nie wynika, że uprawnieni pracownicy mieli obowiązek śledzenia ogłoszeń prasowych. Zarzucana powódce sytuacja nie świadczy więc o przyczynieniu się do szkody.

Zarzut naruszenia art. 363 § 2 k.c. w związku art. 316 § 1 k.p.c. nie jest zasadny z tej przyczyny, że skarżący nie przeprowadza żadnej analizy na ile zaskarżone orzeczenie Sądu oparto na wyliczeniu odszkodowania z niekorzyścią dla skarżącego, czyli o ile odszkodowanie byłoby mniejsze, gdyby zostało wyliczone według cen akcji z innej daty. Nie jest rolą Sądu Najwyższego badanie jaka była cena akcji w innej chwili niż przyjął Sąd i dokonywania dalszych obliczeń, gdyż to należy do skarżącego. Akcje i rynek giełdowy mają swą zmienność, stąd ustalenie wysokości odszkodowania według ceny akcji z dnia wyrokowania może być obarczone istotnym elementem przypadkowości i ryzyka, co uzasadnia odstępianie od zasady wyrażonej w art. 363 § 2 k.c. Uwzględnił to Sąd Najwyższy w wyroku z 13 kwietnia 2000 r., I PKN 563/99, OSNP 2001 nr 18, poz. 560. Z art. 363 § 2 k.c. wynika, że zarówno kwestia „szczególnych okoliczności”, jak i „innej chwili”, pozostawiona została ocenie sądu. Ocena ta nie może mieć charakteru całkowicie arbitralnego, ale też nie oznacza to, że sąd nie korzysta w tym zakresie - z woli ustawodawcy - ze stosunkowo daleko sięgającej swobody. Oczywiście można argumentować również ogólnie, choć trochę inaczej, odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego z wyroku z 2 grudnia 2010 r., II PK 118/10, LEX 949025, powołanego w skardze, jednak ostatecznie znaczenie ma kwestia wywołana na wstępie. Potencjalnie mniejsze odszkodowanie, właściwie zobrazowane przez skarżącego, w ogóle w pierwszej kolejności stanowiłoby

wymagany punkt odniesienia dla oceny zastosowania prawa materialnego (art. 363 § 2 k.c.).

Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. ma mankamenty metodyczne i merytoryczne. Nie jest zasadny dlatego, że wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy „rozpoznał sprawę w granicach apelacji”. Wyrok sądu pierwszej instancji został zaskarżony w całości i w takim zakresie Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę. Niezależnie, zarzucanie naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez Sąd drugiej instancji wymaga konkretnego wskazania zarzutu apelacji, który nie został rozpoznany przez Sąd drugiej instancji i wykazania, że zaniechanie to miało wpływ na wynik sprawy. Taki wszak warunek określa art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. O wyniku sprawy decyduje prawo materialne. Zarzut jest więc ułomny, bo skarżący nie wskazał, który zarzut apelacji nie został rozpoznany przez Sąd drugiej instancji i jaki miało to wpływ na wynik sprawy. Ponadto skarżący zdaje się rozumieć zarzut naruszenia 378 § 1 k.p.c. w ten sposób, że Sąd drugiej instancji sam (z urzędu) nie rozważył wszystkich wymaganych przesłanek żądania (powództwa). Sąd drugiej instancji samodzielnie ustala stan faktyczny (art. 382 k.p.c.) i suwerennie rozstrzyga sprawę, czyli nawet odmiennie niż sąd pierwszej instancji, ale nie wynika to z art. 378 § 1 k.p.c. Obowiązek rozpoznania zarzutów apelacji jedynie wyprzedza samodzielne rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji. Sprawa została rozpoznana i pozwany mógł ją zaskarżyć odnosząc się bezpośrednio do rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji, jednak skarga kasacyjna podlega rozpoznaniu tylko w granicach zarzutów jej podstaw (art. 398¹ § 1 k.p.c., art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. i art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Zarzuty te okazały się niezasadne i dlatego orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).